

Dzisiaj nie miałem pomysłu, gdzie pojechać na mecz, stąd wybrałem spotkanie, które rozgrywano najbliżej mojego miejsca zamieszkania. Pojechałem do Rusocina na derby powiatu nyskiego, do których doszło w lidze okręgowej, a w których LKS Rusocin zagrał z LZS Kałków. Okazało się, że trafiłem na bardzo ciekawe spotkanie, co widać zwłaszcza, gdy popatrzy się na moje zdjęcia z tego pojedynku, które są poniżej.



Początek meczu nie zapowiadał wielkich emocji. Dostyc szybko goście prowadzili 2:0 i wyglądało mi na to, że jeszcze kilka bramek zdobędą. Tymczasem do przerwy gospodarze wyrównali, którzy jedną z bramek zdobyli z rzutu karnego, który został przyznany za faul bramkarza na napastniku z Rusocina, który już go mijal. Za ten faul bramkarz otrzymał

czerwoną kartkę. Teraz pomyślałem, że losy meczu się odwróciły i wygrają piłkarze z Rusocina.

W II połowie okazało się, że tego dnia piłkarze z Kałkowa byli lepsi. Zdobyli trzecią bramkę, która okazała się zwycięska. Oba zespoły stworzyły jeszcze wiele sytuacji, ale wyraźnie częściej bliscy trafienia do bramki byli goście, którzy wygrali zasłużenie. Nie było widać, że grali w osłabieniu.

Mecz ten sędziowała sędzina, która pomimo kilku pomyłek poradziła sobie. Lekko nie miała. Oba zespoły często ostro protestowały przeciw jej decyzjom. W swoich decyzjach była konsekwentna. Kiedy zdecydowała się podyktować rzut karny, to konsekwentnie dała bramkarzowi czerwoną kartkę. Niepotrzebnie przez moment wdała się w pyskówki z kibicami, ale wybrnęła z tego wzywając ochronę i grożąc usunięciem niewygodnych sobie widzów. Mecz pooglądało około 100 widzów. Pierwszy raz widziałem, że pobierano opłatę za wejście na boisko. Nie wiem, czy dawano w zamian jakiś bilet, bo wjechałem od drugiej strony, a tam już nikt nie pobierał pieniędzy.

{morfeo 4}

www.facebook.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}